*Informacja prasowa, 15 marca 2024 roku*

**Po 7 latach umorzenie postępowania - tak Polska nie chroni przed mową nienawiści**

**W piątek (8 marca) Sąd Rejonowy Warszawa-Śródmieście umorzył postępowanie ws. homofobicznej mowy nienawiści skierowanej w sieci wobec Jakuba i Dawida. Postępowanie toczyło się kilka lat, przez co doszło do przedawnienia karalności. Sprawa ta jest potwierdzeniem, że nie ma miejsca na homofobię w internecie oraz że Polska potrzebuje pilnej nowelizacji Kodeksu karnego - w tym również w kontekście ochrony przed mową nienawiści ze względu na orientację seksualną.**

**Zdjęcie przyczyną mowy nienawiści**

W 2017 roku pod [postem Jakuba i Dawida na ich stronie na Facebooku](https://www.facebook.com/jakubidawid/photos/pb.100044528525693.-2207520000/998572550278810/?type=3) pojawiło się wiele nienawistnych komentarzy, z których wiele zawierało homofobiczne groźby i znieważenia. Jakub i Dawid złożyli zawiadomienie do Prokuratury Warszawa-Śródmieście o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, w którym wytypowali 34 osoby, co do których dane w sieci pozwalały na ich łatwe zidentyfikowanie oraz dołączyli do zawiadomienia dowody, które miały ułatwić pracę organom ścigania.

**Przebieg sprawy**

Postępowanie przygotowawcze w prokuraturze pozwoliło zidentyfikować ponad 30 sprawców, jednym
z nich był Łukasz K., który dopuścił się znieważenia Jakuba i Dawida (art. 216 Kodeksu karnego). Łukaszowi K. zostały postawione zarzuty w 2018 roku, w tym samym roku sprawca został przesłuchany i przyznał się do czynu. Pomimo tego, pod koniec 2018 r. prokuratura zawiesiła całe postępowanie, w tym i wobec Łukasza K. Argumentem była konieczność uzyskania od firmy Facebook potwierdzenia, że zidentyfikowane przez organy ścigania osoby to rzeczywiście osoby, które posiadały konta na tej platformie. Facebook nigdy nie odpowiedział prokuraturze, przez co postępowanie w sprawie było zawieszone przez 4 lata.

Na skutek wniesionej przez pełnomocników Jakuba i Dawida skargi na przewlekłość postępowania, Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł, że w sprawie wystąpiła przewlekłość (trwająca od 2018 r. do 2022 r.)
i konieczne jest podjęcie sprawy przez organy. Sąd ten zasądził również zadośćuczynienie na rzecz Jakuba i Dawida (po 2000 zł na rzecz każdego z nich). Dopiero na skutek tego postanowienia sądu, prokuratura zaczęła działać - 20 października 2023 r. do Sądu Rejonowego Warszawa-Śródmieście wniesiono akt oskarżenia przeciwko Łukaszowi K. - ponad 6 lat po zgłoszeniu sprawy.

25 października 2023 roku, sąd pierwszej instancji wydał wyrok nakazowy, w którym uznał winę oskarżonego (skazał go z art. 216 Kodeksu karnego na grzywnę w wysokości 1000 zł oraz obowiązek zapłacenia 500 zł na rzecz PCK). Sąd nie odniósł się jednak w żaden sposób do homofobicznej motywacji sprawcy - nie uwzględnił jej ani w opisie czynu, ani w wymierzonej sankcji - dlatego Jakub i Dawid złożyli sprzeciw od tego wyroku.

*“To, jak długo trwało postępowanie przygotowawcze w tej sprawie jest smutną konsekwencją braku odpowiednich regulacji. Gdyby istniały przepisy wprost chroniące przed homofobiczną mową nienawiści, postępowanie przygotowawcze może trwałoby krócej i w konsekwencji postępowanie nie zostałoby umorzone”* - komentuje Annamaria Linczowska z KPH

**Finał sprawy**

W ostatni piątek (8 marca 2024 r.) sąd ponownie rozpoznał sprawę oraz wydał postanowienie o umorzeniu postępowania z uwagi na przedawnienie karalności czynu. Sąd - słusznie - wskazał, że karalność czynu przedawniła się w lipcu 2023 r. Jednocześnie, zaznaczył, że choć skupiono się wyłącznie na analizie kwestii przedawnienia i nie analizowano merytorycznie sprawy, to już zgromadzony w aktach sprawy materiał świadczył o tym, że czyn był motywowany uprzedzeniami ze względu na orientację seksualną. Uzasadniając przedawnienie karalności, sąd powołał się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z grudnia 2023 roku w przedmiocie niekonstytucyjności przepisów tzw. ustawy COVID-owej zawieszającej bieg terminów przedawnienia przestępstw, który zapadł po wniesieniu aktu oskarżenia do sądu (w październiku 2023 r.), a przed rozpoznaniem przez niego sprawy (w marcu 2024 r.). Piątkowe postanowienie sądu nie jest prawomocne.

*"Z nienawiścią, obrażaniem, czy groźbami mierzymy się od początku naszej działalności publicznej.
Na początku próbowaliśmy je ignorować, udawać, że tego nie ma, tak było łatwiej. Po tym, jak w Internecie pod naszym zdjęciem znad morza pojawiły się apele do naszych sąsiadów, aby podali nasz adres w Internecie, uznaliśmy, że nie będziemy więcej chować głowy w piasek. Złożyliśmy wniosek o ukaranie 34 autorów obelg i gróźb wobec nas. Dziś, po 6 latach od tego wydarzenia dowiadujemy się, że sąd umorzył sprawę pierwszego z nich. Jesteśmy tym zdruzgotani, ale nie zaskoczeni. Już dawno temu przestaliśmy się czuć bezpieczni w naszym kraju. Przy naszej rozpoznawalności i skali nienawiści, z jaką się mierzyliśmy, zaczęliśmy się bać wychodzić z domu. Ten strach nas paraliżował, sprawiał, że zaczęliśmy unikać wychodzenia z domu. Czując brak ochrony ze strony państwa - postanowiliśmy działać sami. Słysząc,
że gej został pchnięty nożem, bo szedł za rękę z chłopakiem albo został pobity w autobusie, zawsze myśleliśmy - to mogliśmy być my. Przez te 6 lat bezczynności prokuratury mogło się zdarzyć wszystko. Wystarczyłby jeden wariat, który postanowiłby zrealizować to, co pisał do nas w sieci. Patrząc na to, co stało się z Pawłem Adamowiczem, wiemy, że było to bardzo realne zagrożenie. Przerażające jest, że państwo nie realizuje swoich podstawowych obowiązków wobec nas, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa swoich obywateli. To jeszcze bardziej pokazuje, jak bardzo potrzebujemy wpisania przestępstw na tle orientacji seksualnej do kodeksu karnego.”* - komentują Jakub i Dawid.

adw. Paweł Knut dodaje: *“Trudno o lepszy dowód na to, że homofobiczna mowa nienawiści jest bagatelizowana przez organy ścigania. Nadmiernie długi czas trwania postępowania przygotowawczego wynikał z małej wagi, jaką organy ścigania przywiązują do tej kategorii przestępstw. Ta przewlekłość skutkowała przedawnieniem karalności czynu. Pokrzywdzeni zrobili w tej sprawie wszystko co mogli, aby doprowadzić do ukarania sprawcy: złożyli zawiadomienie o przestępstwie, stosowne zeznania, a także przedstawili dowody pozwalające go zidentyfikować. Organy ścigania dostały sprawcę niemalże
“na talerzu”. Mimo, że przyznał się on do winy już w 2018 r., Prokuratura czekała z wniesieniem aktu oskarżenia do 2023 r. I spóźniła się.”*

W sprawie pokrzywdzonych reprezentuje adw. Paweł Knut i apl. adw. Artur Kula z Kancelarii Knut Mazurczak Adwokaci. KPH wspiera sprawę finansowo.

**Ochrona przed mową nienawiści potrzebna już teraz**

Postępowanie przygotowawcze w prokuraturze trwało na tyle długo, że wymierzenie sprawcy kary nie było możliwe. Nie powinno być tak, żeby konsekwencje za nieudolność państwa ponosiły osoby pokrzywdzone. Pokrzywdzonymi mową nienawiści i doświadczającymi gróźb są konkretne osoby, takie jak Dawid i Jakub.

Potrzebujemy kompleksowej ochrony prawnej przed mową nienawiści. Dlatego też zapowiadana umową koalicyjną nowelizacja Kodeksu karnego, przynajmniej w tym aspekcie, jest konieczna. Apelujemy do rządzących o jak najszybsze podjęcie działań w kierunku potrzebnych zmian prawnych. Mamy nadzieję, że nie będzie więcej spraw takich jak ta, w których przez brak przepisów i nieudolność państwa, osoby pokrzywdzone nie mogą dochodzić swoich praw.

\*\*\*

Kontakt dla mediów:

* adw. Paweł Knut, Kancelaria Knut Mazurczak Adwokaci, knut@knutmazurczak.pl
* Monika Weryszko, Kampania Przeciw Homofobii, mweryszko@kph.org.pl, tel. 696-769-790